

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, WTOREK 30 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 330 (984)

Gangsterzy w mundurach

Niesłychane wybryki żołnierzy USA w Dziedzicach

Dziedzice — stacja docelowa polskich transportów repatriacyjnych na Górnym Śląsku, stała się w ubiegły poniedziałek widowiskiem plackiej awantury, której głównymi „bohaterami” byli żołnierze armii Stanów Zjednoczonych, napastujący mieszkańców tej spokojnej osady.

Pijany sierżant amerykański, John Muehler, pisze „Trybuna Robotnicza” przybył w południe dnia 22 listopada do kiosku spożywczego Chrzęszcza, przy Placu Dworcowym w Dziedzicach.

Amerikanin, który znajdował się w nastroju zaczepnym, zaczął napasiować czyniąc w sklepie zakupy obywateli, a w końcu zabrał bez zapłaty torbę jabłek, z którą skierował się do wyjścia.

Kiedy właścicielka sklepu zaczęła domagać się zapłaty, pijany sierżant kopnął ją kilkakrotnie w brzuch.

Obecni, oburzeni tymi, amerykańskimi metodami czynienia zakupów, stanęli w obrobie napadniętej.

John Muehler wydobyl wówczas z futerału pistolet, którego rekołosem uderzył w głowę pracownika PKP Ludwika Kłopiacza, zadając mu czterocentymetrową ranę.

Ekspedientka sklepu — Maria Kempna — otrzymała od Amerykanina kilka ciosów w twarz.

Zawiadomiona przez syna właścicielki sklepu Milicja Obywatelska wysłała na miejsce patrol, który uderemnił dalsze wystąpienia amerykańskiego sierżanta, doprowadzając go nierozbrojonego na posterunek M. O.

W kilka minut później, na posterunek, gdzie zatrzymano pijaka, wtargnęło z nablatą bronią w rękach dwóch innych żołnierzy amerykańskich, którzy usiłowali odbić Muehlera.

„Odsiecz” znajdowała się również w stanie nietrzeźwym.

Jeden z nowoprzybyłych — sierżant M-

Zabrze-Wschód

dotrzymało słowa!

W dniu 29 bm. o godz. 8.40 rano dźwiękiem syreny fabrycznej podchwyconym przez inne zakłady pracy, zalogowała kopalni „Zabrze-Wschód” obwieszczenia o przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobycia węgla, za deklaratywnym dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych. Ostatni wózek węgla, który dopełnił cyfry przewidzianego planem na rok bieżący udekorowali robotnicy na powierzone kwiatami.

W ten sposób górnicy kopalni „Zabrze Wschód” dotrzymali obietnicy danej całej klasie robotniczej. W okresie wykonywania zobowiązania, podwoili oni dzienne wydobycie węgla z 5.710 ton, osiągniętych przed przyjęciem zobowiązania, do 7.400 ton, wydobywanych w ostatnich dniach.

Nazwali go po imieniu...

W czasie przemowy brytyjskiego ministra wojny Shinwella w Liverpoolu, doszło do ostrych manifestacji antywojennych. Zebrani wznosili okrzyki nazywające ministra wojny podżegaczem wojennym oraz żądali wycofania wojsk angielskich z Malajów.

Plan rozwoju gospodarki bułgarskiej

Bułgarska Komisja Planowania kończy pracowanie pięcioletniego planu uprzemysłowienia kraju. W roku przyszłym przemysł, który obecnie stanowi 30 proc. budżetu gospodarczego, podniesie się do 45 proc. Nastąpi dalszy rozwój mechanizacji rolnictwa i rozbudowy przemysłu ciężkiego. Pod koniec pięcioletniego planu produkcja przemysłowa podwoi się, dopływ elektryczności podniesie się do 200 proc., zaś produkcja węgla wzrośnie o 60 proc.

Michael Babyk, przyłożył funkcjonariuszowi M. O. pistolet maszynowy do piersi, a zatrzymany przednią Muehler próbował go obezwładnić.

Milicjanci rozbili piłanych, stwierdzając, iż broń ich była niaładowana i niezabezpieczona.

Wszyscy trzej żołnierze amerykańscy należą do jednostki H.G.E.C.T. 7810 S.T.U. Nuernberg Military Post.

Obok sierżantów Muehlera i Babyka, zatrzymany został również trzeci uczestnik zajścia — kapral Roland Lee

Belgia w kleszczach planu Marshalla

„Dobrodziejstwa” planu Marshalla zaciążyły katastrofalnie nad Belgią. Życie gospodarze Belgii przedstawia się w czarnych barwach. W listopadzie liczba bezrobotnych wynosiła 173 tysiące, 10 procent robotników belgijskich musi korzystać z nędznych zapomóg. Przedsiębiorstwa zmniejszyły swoją produkcję o 50 proc.

Import z Ameryki i Kanady odbija się ujemnie na wszystkich gałęziach

przemysłu. Ucierpiał zwłaszcza przemysł spożywczy na skutek wielkiego importu konserw z Kanady.

Dziennik „Drapeau Rouge” występuje ostro przeciw gospodarce polityce rządu, krytykuje zwłaszcza prowadzenie za dolary zboża i produktów, które znacznie taniej można by nabyć w krajach wschodnich, nie pozbawiając przy tym robotnika belgijskiego normalnych warunków pracy.

W obronie pokoju i wolności

Wielki kongres demokracji francuskiej w Paryżu

W Paryżu zebrał się onegdaj rano kongres w obronie pokoju i wolności, zwołany przez demokratyczne koła francuskie.

2 miesiące temu związek walki o wolność wezwał ludność do wybierania delegatów, od dwóch miesięcy w całej Francji odbywały się wiece i manifestacje. Delegaci zostali wybrani wszędzie, w miastach i na wsi. W największych miejscowościach kongres w obronie wolności i pokoju wzbudził najdalej idące zainteresowanie. W kongresie biorą udział wybitni uczeni i artyści, organizacje społeczne, zawodowe, polityczne, przedstawiciele związku młodzieży i ligi kobiet. W niektórych

miejscowościach ludność zbierała środki, aby umożliwić delegatom podróż do Paryża.

Na dworcach w Paryżu tłumy publiczności oczekiwały delegatów. Policja starała się brutalnie rozprędzić zebrań, przy czym nastąpiły liczne aresztowania. Kongres rozpoczął się w wielkiej sali Palais des Expositions w obecności 10 tysięcy delegatów. W prezydium zasiada 100 osób, wśród nich najwybitniejsi działacze francuskich partii politycznych, jak Maurice Thorez, Jacques Duclos, Franchon, profesor Jolliot Curie. Kongresowi przewodniczy Louis Saillant, który wezwał zebrań do zjednoczenia wszystkich sił

Nowe drogi Albanii

W dniu 29 listopada naród Albanii obchodził dzień wyzwolenia swego kraju od interwencji zagranicznych.

Oswobodzenie Albanii, osiągnięte dzięki rozgromieniu Niemiec hitlerowskich przez Armię Radziecką i dzięki zbrojnej walce samego narodu albańskiego przeciwko włosko-faszystowskiemu i niemieckim zaborcom, przyniosło jej prawdziwą niezależność.

Czwartą rocznicę swego niezależnego istnienia naród albański wita wielkimi sukcesami w dziele przewyciężenia ciężkich następstw reżimu faszystowskiego i pięciu lat cudzoziemskiej interwencji.

Bardzo słabo rozwinięta gospodarka kraju poniosła ciężkie straty w latach okupacji i wojny. Trzecia część osiedli kraju została spalona, zburzone zostały mosty, elektrownie itd. Faszystowscy grabieżcy wywieźli zapas zła ta.

Albania potrafiła po raz pierwszy wysunąć zadanie stworzenia własnego przemysłu i przestawienia cała gospodarke na tory planowania państwowego.

W dobie obecnej przywrócono już przedwojenny poziom przemysłu, a w zakresie wydobycia ropy naftowej i węgla poziom ten znacznie przekroczone. Wybudowano pierwszą linię kolejową Durres — Elbasan.

W myśl dwuletniego planu gospodarki narodowej w latach 1949 — 1950 wybuduje się w Albanii szereg wielkich kombinatów przemysłowych, w szczególności wókienniczy i skórzan, także wielką cukrownię. Rozszerza się budownictwo linii kolejowych, elektrowni, kanałów irygacyjnych itp.

Walcząc ofiarnie o swą przyszłość spotykając się z pomocą i poparciem ze strony całego obozu demokratycznego, naród albański pewnie buduje swą Republikę Ludowo-Demokratyczną.

dla obrony bezpieczeństwa Francji i pokoju świata.

Na zakończenie dwudniowych obrad Kongresu uchwalono rezolucję, która wzywa do utworzenia na terenie całego kraju komitetów walki o pokój i wolność.

Tekst rezolucji stwierdza naruszenie we Francji swobód obywatelskich drogą nadzwyczajnych dekrétów rządowych. Naród francuski domaga się zagwarantowania swobodnego rozwoju wszystkich organizacji i instytucji demokratycznych oraz wkroczenia na drogę postępu społecznego.

Francja chce pokoju i przeciwna jest spiskowi międzynarodowych aferystów, którzy doprowadzili już do tego, że armia francuska znajduje się dzisiaj pod obcym dowództwem.

Francuzi — kończy rezolucja — są zdecydowani zdemaskować wszelką wrogą propagandę, której celem jest poróżnienie narodu w tym momencie, kiedy odradza się niebezpieczeństwo niemieckie.

Nowiny z ZSRR

Oficjalne sprawozdanie ministerstwa uprawy ZSRR stwierdza, że radzieckie gospodarstwa mleczne, wykonując plan pięcioletni w trzy lata, przekroczyły produkcję masła o 2/3 powyżej poziomu przedwojennego.

W Moskwie opublikowano komunikat o wykonaniu rocznego planu produkcji przez największe radzieckie zakłady budowy maszyn „Uralmaszawod”. Zakłady te już w październiku rb. osiągnęły poziom produkcji przewidziany dla roku 1950.

Na targach, których otwarcie nastąpiło w tych dniach w Kijowie, zawarto już umowę na kilkadziesiąt milionów rubli. Już w pierwszym dniu targów dokonano transakcji na sumę około 20 milionów rubli.

W targach bierze udział ponad 1.000 organizacji handlowych i przemysłowych Ukrainy oraz przeszło 100 organizacji reprezentujących przemysł i handel innych republik radzieckich.

Zakończenie strajku górników

Zgodnie z decyzją władz związkowych, górnicy francuscy wrócili w poniedziałek do pracy.

Górnicy udali się do kopalń z pocztami sztandarowymi, śpiewając Marsyliankę.

„Humanite” podkreśla, że górnicy wykazali wspaniałego ducha bojowego i wyjątkową solidarność.

„Humanite” przypomina, że górnicy walczyli nie tylko o swoje prawa, lecz o poprawienie warunków bytu całej klasy robotniczej.

Rząd odrzucił postulaty górników, wiedząc, że w istocie rzeczy postulaty te reprezentują żądania całego świata pracy.

Mimo swego uporczywego stanowiska, rząd zmuszony jednak został do zaspokojenia postulatów metalowców lotaryjskich, personelu metra i robotników portowych.

Górnicy Francji umożliwili w ten sposób innym kategoriom pracowników polepszenie warunków bytu i przygotowali teren dla ogólnego podniesienia stopy życiowej wszystkich pracujących.

Należy podkreślić, że miniony strajk był jednym z najdłuższych w historii ruchu robotniczego i jego walki o prawa dla ludzi pracy.

Mgła i powódź na zachodzie

Wielką Brytanię i północno-zachodnią Europę ogarnęła fala niezwykle gęstej mgły. Lotniska Londynu, Paryża, Brukseli i Amsterdamu są nieczynne. Żegluga na kanale La Manche jest ograniczona i odbywa się z najdalej idącymi ostrożnościami. W Anglii i

Francji kolejnictwo jest zupełnie dezorganizowane i pociągi kursują z wielkimi opóźnieniami.

Katastrofalne ulewę panują w Stanach Zjednoczonych. Powodziami dotknięte są stany Georgia, Alabama i Kenty.

Nie spoczniemy na laurach!

Kobiety — włóknianki

zapowiadają dalsze zwiększenie produkcji i rozszerzenie ruchu współzawodnictwa pracy. — Ogólnopolskie obrady aktywistek i przodowniczek fabryk włókienniczych

W sali OKZZ przy ul. Traugutta 18 odbyła się wczoraj ogólnopolska konferencja aktywistek kobiecych i przodowniczek pracy przemysłu włókienniczego, na którą przybyło ponad 300 kobiet z całego kraju.

W toku obrad wskazano m. in., że wielki sukces włóknianki, wyrażający się przedterminowym wykonaniem planu produkcyjnego na rok 1948, stał się możliwy dzięki wzrostowi uświadomienia i wzmożonej ofiarności kobiet, zatrudnionych w fabrykach przemysłu włókienniczego.

Włóknianki biorą coraz żywszy udział w indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie pracy, zdając sobie sprawę, że podniesienie dobrobytu klasy robotniczej może nastąpić tylko i wyłącznie przez zwiększenie wydajności pracy i produkcji.

Ale na laurach nie wolno spoczywać, toteż aktywistki i przodowniczki pracy postanowiły nie poprzestać na dotychczasowych sukcesach, lecz przyczyniać się do dalszego rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym, ze szczególnym uwzględnieniem współzawodnictwa zespołowego.

Przodowniczki będą dzieliły się swymi umiejętnościami z towarzyszkami pracy, będą je instruowały i wezmą udział w akcji masowego szkolenia i tym samym przyczynią się do pogłębienia wiadomości i umiejętności fachowych wśród najszerszych rzesz włóknianek.

Przedmiotem obrad była również opracowana przez ZCPWł. i Zarząd Główny Zw. Zawodowego Włóknianki nowa umowa zbiorowa, która zastąpi dotychczasowy, przestarzały system płac. Nowa umowa wprowadza jasny i zrozumiały dla szerokich mas system obliczania

zarobków, który dzięki temu, że jest lepszy od dotychczasowego stanie się niewątpliwie bodźcem do dalszego wzrostu produkcji.

Z wielką radością konferencja powitała zbliżający się Kongres Zjednoczenia, który realizuje długoletnie dążenia polskich mas pracujących do jednolitego ruchu robotniczego. Powstanie jednej partii polskiego proletariatu przyspieszy marsz mas pracujących Polski do socjalizmu.

Postanowiono wezwać wszystkie działaczki kobiece i aktywistki do współdziałania we wspólnym czynie kongresowym przez wzmocnienie pracy społecz-

nej na odcinku kobiecym, rozłoczenie jak największej opieki nad kobietą pracującą i jej dzieckiem ze specjalnym uwzględnieniem przodowniczek pracy, oraz przez współdziałanie w jak najlepszym wykorzystaniu funduszy socjalnych, przeznaczonych na rozbudowę żłobków, przedszkoli i opieki lekarskiej.

Referat organizacyjno-polityczny wygłosił sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknianki ob. Rybarczyk, zaś ob. Patora podzieliła się z obecnymi swymi wrażeniami z podróży do Moskwy oraz osiągnięciami kobiet radzieckich.

Po sprawozdaniach delegatek z terenu, uchwalono rezolucję, omawiającą wyżej poruszone zagadnienia i zapewniającą o dalszej wzmożonej pracy kobiet polskich dla polepszenia dobrobytu klasy robotniczej.

— To restaurator był winien! Miedź w obronie reputacji swej szkoły i kolegów

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o sprawie sądowej, w której właściciel restauracji został skazany za sprzedaż wódki uczniom szkoły powszechnej.

Wychowankowie tej szkoły zgłosili się do naszej redakcji i oświadczyli, że zdarzenie to, które miało miejsce przed kilkoma miesiącami, było pierwszym i wyjątkowym na terenie ich szkoły i boleśnie ich dotknęło.

Zwołano natychmiast zebranie Samorządu i Komitetu Rodzicielskiego, na którym rozpatrzono dokładnie całą sprawę. Okazało się, że chłopcy mieli zamiar kupić sobie tylko cukierków albo innych słodyczy, ale wśród nich znalazł się jeden starszy kolega, który ich namówił na wódkę.

Oczywiście, że gdyby właściciel restauracji nie sprzedał im alkoholu, byłoby na pewno zadowolili się słodyczami i dlatego też, zdaniem dzieci, restaura-

tor ponosi w tym karygodnym wypadku główną winę.

Niemniej, Samorząd wystąpił także przeciwko tym kolegom, którzy dopuścili się tego czynu i najstarszy z nich, uznając, że zawinił, opuścił nawet szkołę. Również i rodzice na zebraniu złożyli oświadczenie, że otoczą swe dzieci czujniejszą opieką i mają nadzieję, że taki wypadek się więcej nie powtórzy.

To społeczne podejście dzieci świadczy o tym, że zdają one sobie dokładnie już teraz sprawę, jak wielką klęską jest u nas plaga alkoholizmu i rozumieją, że należy ją zwalczać od najmłodszych lat.

Ten pocieszający objaw ma niewątpliwie duże znaczenie, albowiem, gdy staną się one pełnoprawnymi, dorosłymi obywatelami, będą jeszcze skuteczniej walczyć z tą straszliwą klęską.

zastanawiać się zaczął nad tym, co zrobił. Zdenerwowanie jego wzrastało z minuty na minutę. Zrozumiał, że szalony krok jego pociągnąć musi za sobą poważne skutki. A przede wszystkim, że on, człowiek uczciwy dotąd, stał się nagle przestępcą.

Chciał wyskoczyć z wagonu, ale znów przypomniały mu się brzegi tamtej słonecznej, południowej wyspy. A zaraz potem pociąg ruszył z miejsca uwożąc młodego defraudanta i jego losy.

W przedziale było pusto. Włóknianki sięgnął do kieszeni, ażeby dotknąć palcami swojego szczęścia... i zdrgnął: pieniędzy nie znalazł!

Jedna błyskawica przypomnienia i uprzytomnił sobie, że wówczas kiedy stojąc przed kasą szukał drobnych, albo paczkę zostawił na okienku, albo też ukradziono mu je!

Targnęła nim rozpacz. Co teraz zrobić? Gdyby wrócił do biura i oświadczył, że okradziono go, mogą mu nie uwierzyć. Włóknianki przypomniał sobie nagle, że na dworcu widział go jeden ze stałych klientów, który może rozpoznać go gdzieś spotkał — i wówczas dla wszystkich będzie jasne, że on rzeczywiście zdefraudował pieniądze, a ukrywając je gdzieś, sfingował potem kradzież.

Chciał bić głowę o ścianę wagonu?, Nic, chyba śmierć!

— Tak, to pan! Nareszcie odnalazłem pana! — zabrzmiał za nim jakiś głos.

Włóknianki przerażony odwrócił głowę i zobaczył jakiegoś starszego mężczyznę.

Nasze Pały

PRYWATNA INICJATYWA Z P.: Obowiązuje Pania stawka komornego w wysokości 50 proc. nowych podwyższonych opłat za lokal. Dokładnych informacji w tej sprawie udzieli Pani Zarząd Nieruchomości w Łodzi ul. Piotrkowska 100.

ZAINTERESOWANA: Tekst ustawy o ochronie pracujących kobiet ciężarnych przez przeoczenie podaliśmy w niedzielnym numerze w starym układzie. Nowelizacja nastąpiła w tym roku i ustawa brzmi jak następuje:

Kobieta w ciąży ma prawo przerwać pracę na okres 12 tygodni, z których co najmniej 2 tygodnie przypada przed porodem, a co najmniej 8 tygodni po porodzie. Pozostałe 2 tygodnie kobieta może wykorzystać dowolnie, bądź bezpośrednio przed obowiązkową przerwą przed porodem bądź bezpośrednio po obojętnej przerwie po porodzie. W okresie powyższych przerw obowiązkowych nie wolno zatrudniać kobiety nawet za jej wyraźną zgodą.

Również zmiana występuje w punkcie, który mówi o zwalnianiu kobiety z pracy w okresie ciąży. W tym wypadku firma ma prawo udzielić kobiecie ciężarnej 6 dni w miesiącu przerw w pracy, ale nie jest to obowiązkiem firmy, tylko dobrowolną umową między pracownicą, a firmą. Pozostałe punkty ustawy pozostają bez zmian.

ZMARTWIONA CIESIA Z TOMASZOWA MAZ.: Proszę zwrócić się do administracji „Expressu” ul. Piotrkowska 102a. Po wpłaceniu pełnej sumy za 38 egzemplarzy otrzyma Pani gazety. Przypominamy, że należy załączyć również pieniądze na przesyłkę pocztową.

JOTES: Ma Pan absolutnie rację w swoich wywodach, Pan, jako człowiek, który wyleczył się w stosunkowo krótkim czasie ze straszliwego nałogu — alkoholizmu i bardzo często odwiedzał Poradnię Antyalkoholową przy ul. 11-go Listopada 78 mógł oczywiście najlepiej dostrzec brak książek do czytania w bibliotece, która znajduje się w świetlicy przy poradni i zgadzamy się z tym, że każdy, kto ma w domu niepotrzebna i przeczytana książkę, powinien ofiarować ją tej bibliotece.

ILONA Z INOWROCŁAWIA: Powinna się Pani zwrócić do Związków Zawodowych z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy i przeprowadzenie dochodzenia. Jeśli chodzi o rozwód, to należy złożyć skargę rozwodową do sądu i prawdopodobnie uzyska go Pan, tym bardziej, że maż Jej jest Niemcem i zamieszkuje w Niemczech.

„WYSOKI” Z ŁODZI: Musi się Pan poinformować w RKU ul. Wólczańska 17. Tam otrzyma Pan autorytatywną odpowiedź na wszystkie pytania.

Godzienna nowelka „Expressu”

Uczciwość

Michał Włóknianki ile razy przechodził przez ogromną halę fabryczną do biura, w którym pracował, lubił przystanąć bodaj na chwilę.

Stuk żelaznych maszyn i zapal pracujących przy nich ludzi zlewały się w jeden akord: w rytm pracy. A Włóknianki, oczarowany tą twardą melodią fabryki, za każdym razem uprzytomniał sobie, że hasło o wysiłku pracy nie jest tylko frazesem.

Ale dzisiaj przechodząc przez salę ani się nie zatrzymał ani nie dojrzał utajonej w niej prawdy. Wciąż jeszcze miał pod powiekami wspomnienie o filmie, jaki widział wczoraj w kinie.

Są jeszcze kraje bardziej słoneczne i ciekawsze niż nasz! rozmarzony wchodził do biura i o dziwo; choć zazwyczaj pracował bardzo sumiennie, dziś wciąż i wciąż przesuwały mu się przed oczyma zarysy południowej wyspy, którą oglądał w kinie.

Kolo drugiej zawezwał go do siebie dyrektor, który bardzo lubiał młodego biuralistę i miał do niego duże zaufanie.

— Panie Michale — zwrócił się do niego dyrektor — przed chwilą porozumiałem się telefonicznie z bankiem. Podejmie pan tam pół miliona złotych dla naszej fabryki. Ja wychodzę za parę minut, tak więc przekaże pan całą tę sumę kasjerowi. A oto czek!

Kiedy piętnaście minut potem wręczono Włóknianki w banku grubą paczkę banknotów, młody chłopak zblił: przeraził się bowiem myśli, jaka w tej

chwili zrodziła się w jego głowie. Mruknął do siebie: „To nonsens!” ale myśl tamta nie ustępowała z jego mózgu, przeciwnie stawała się coraz natrętniejsza.

— A jednak — łamał się w sobie Włóknianki idąc szarą ulicą, podczas kiedy nieznosnie spływały mu po twarzy wielkie krople deszczu — są inne piękniejsze, słoneczniejsze kraje... Tyle razy marzyłem o tym, ażeby je zobaczyć i dziś przytrafiła mi się okazja, jaka nie zdarzy mi się już nigdy więcej!

Włóknianki miał w Wałbrzychu oddanego sobie przyjaciela. Postanowił pojechać do niego, paczkę złotych zamienić na dolary, a potem przedostać się zagranicę i rozpocząć tam nowe życie.

W fabryce zorientują się dopiero jutro: a jutro będę już daleko! dojrzało w nim ostateczne postanowienie.

Szczęście sprzyjało mu, bo pociąg idący w stronę Wrocławia, odchodził o godzinie pół do czwartej. Włóknianki przyjechawszy na dworzec, stanął przed kasą kolejową, przy której tłoczyły się grupki ludzi. Minęło parę dobrych minut, nim nareszcie dotarł do okienka.

— Czy nie ma pan dwudziestu złotych drobnych? — spytał go kasjer, a Włóknianki, mocno zdenerwowany, przeszkukał kieszenie i, wręczwszy kasjerowi dwie dziesięciozłotówki, szybko oddał mu je.

Po paru minutach znalazł się w kolejowym wagonie — i teraz dopiero

— Stojąc za panem przed kasą na dworcu — mówił nieznajomy — zauważyłem, że wypadła panu jakaś paczka... Skonstatowawszy, że są w niej pieniądze pobiegłem za panem, nie wiedziałem jednak, do którego wsiadł pan wagonu, tak że szukać go musiałem po całym pociągu...

Włóknianki spoglądał na niego półprzytomny, on zaś mówił dalej:

— Pan pewnie dziwi się, że nie skorzystałem z okazji i zwracam panu zgubę. Ale widzi pan, wolę żyć z mojej skromnej pensji i wszystkim śmiało spoglądać w oczy, niż martwić się, że przestępstwo moje wyjdzie na jaw i że zostanę aresztowany... Albowiem, mój młody przyjacielu, zgoda z własnym sumieniem znaczy więcej, niż skarby całego świata!

Włóknianki uczył, że oczy przysłania mu coś srebrnego.

— Dziękuje panu za pieniądze... a jeszcze więcej za jego słowa! — powiedział cicho, podczas gdy rytmicznie stukali koła mknącego naprzód pociągu.

Nazajutrz rano tak samo rytmicznie stukali maszyny wielkiej hali fabrycznej. Włóknianki przed chwilą oddał pieniądze kasjerowi, przepaszając go, że ponieważ zbyt długo czekał w banku, nie zrobił tego jeszcze wczoraj.

O wczorajszej swojej przygodzie myślał niby o jakimś nierealnym śnie.

— Największy skarb człowieka to uczciwość! — dzwoniły mu w uszach słowa nieznanego znalazcy, a twarde zazwyczaj maszyny odpowiadały mu jakimś wesółym przyjaznym akordem: „Tak!.. Tak!.. Tak!..”

Kto się za tym kryje

Sprawcy masakry studentów

stanęli wczoraj przed sądem w Łodzi: — Rzeźnicy i kupcy na czele podburzonego tłumu. — Dziś zeznaje ksiądz Opasiewicz i jego gospodyni

Zapowiedziany na wczoraj proces przeciwko sprawcom zajął kamieńsko-gorzkiwickich na długo przed rozpoczęciem rozprawy zgromadził tłumy publiczności, których nie zdołała jednak pomieścić nie wielka sala rozpraw.

Wprowadzają oskarżonych. Wszystkich przywieziono z więzienia, z wyjątkiem księdza Opasiewicza, który odpowiada z wolnej stopy.

Osobliwa to ława oskarżonych, na której oprócz księdza zajęli miejsca gospodyni jego — Izabela Dukowicz — według aktu oskarżenia — jedna z głównych sprężyn podburzenia metów społeczeństwa. Obok niej siedzą przedstawiciele małych miasteczkowych nierobów, nałogowych pijaków, spekulantów i kupczyków rozmaitych handelek. Nie brak wśród nich rzeźników — najbogaciej reprezentujących ławę oskarżonych.

Wchodzi Sąd, któremu przewodniczy p. Ochnio. Przy pulpicie oskarżyciela publicznego zasiadł prokurator mjr. Gólczewski.

Po sprawdzeniu personalii i odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Rzecz charakterystyczna, że ci właśnie ludzie wystąpili w obronie rzekomo profanowanych przez studentów przedmiotów kultu religijnego. Widłami, kamieniami i pałkami bili studentów wtedy, gdy wykonywali oni prace, zlecone im przez władze państwowe. Poziom naukowy, etyczny i moralny oskarżonych mówi sam za siebie. Posłuchajmy ich zeznań.

Obst. Władysław — rzeźnik z Kamięńska, na zapytanie Sądu, czy przyznaje się do winy, odpowiada:

— Nie przyznaje się, bo tego dnia byłem trochę w nietrzeźwym swoim stanie. Poszedłem do restauracji pani Bardunowej z zamiarem wypicia sobie jednego! Coś mi się przypomina, że byli tam i starsi i tacy ludzie. Awantura była, ale kto bił, coś podobnego z mojego rozpatrzenia nie zauważyłem. Ale, proszę Sądu, ja nie nie pamiętam, bo głowa moja była zachwiana.

Okazuje się, że ten „nie nie pamiętający“ przywłaszczył sobie torebkę jednej z bitych studentek, do czego również niechętnie się przyznaje.

Roczek Józef — robotnik, przyznaje się do winy częściowo.

— A do czego przyznaje się oskarżony — pyta przewodniczący.

— Kopać nie kopałem, ale uderzyłem.

— Kogo?

— A bo ja wiem w takim tłumie? Nawinęła się jedna, więc ją uderzyłem. Mówili, że to są bandyci, którzy napadają na kościół i grzeszą... Przyjechali do nas, by jakąś wiarę nauczać. Ludzie gadali, że Dukowicz o tym rozpowiadała.

Obst. Władysław — brat Wacława, również rzeźnik z Gorzkowic, staje przed Sądem z miną niewinnego baranka. Nic nie pamięta, bo tego dnia dużo hardzo pił.

— Pojechałem, proszę Sądu, za kupnem troje świń. Zapilem ten interes, we trzech wypiliśmy półtora litra. Dobrze miałem w głowie, gdy wróciłem do Gorzkowic. Wstąpiłem do restauracji Bardunowej na piwo. W pewnym momencie wpadła chma-

ra ludzi i zaczęła się bić. Ale nie nie pamiętam, kto kogo...

— Co oskarżony tam robił? — pyta prokurator

— Stałem oparty o bufet. Ale piwa mi nie dali.

— Więc to, że piwa nie dostał oskarżony pamięta, ale o zająciach i winowajcach zupełnie zapomniał?

Z dalszych zeznań wyszło na jaw, że temu rzeźnikowi niezgorzej się działo posiadał własny samochód, kupiony w 1947 r.

Z zeznań dalszych oskarżonych wynika, że zmienili pierwotną taktykę. Uprzednie przyznawanie się do winy starają się zmienić, zrzucając z siebie odpowiedzialność. Jednak w ogniu pytań prokuratora i przewodniczącego płaczą się w odpowiedziach.

Strzelecki Czesław, który uruchomił dzwon Straży Pożarnej, bijąc na alarm,

co miało być hasłem ruszenia na studentów, tłumaczy się, że uczynił to na rozkaz... tłumu i na znak, dany przez naczelnika Straży Rejonowej — Strzeleckiego Kazimierza, swego kuzyna. Natomiast ten ostatni zaprzecza temu.

— Jadłem obiad... tłumaczy się.

— Jaki? pyta prokurator — więc był alarm na pożar, a oskarżony piastując takie stanowisko w Straży Pożarnej, spokojnie sobie jadł obiad?

— A co mnie to obchodzi? Od tego jest komendant Straży.

W równie wykrętny sposób tłumaczy się Józef Kiżlik, właściciel mleczarni. Wiadano go jak jeźdźcę własnym motocyklem z Kamięńska do Gorzkowic, rozsiadając alarmujące wiadomości i nawoływając do bicia studentów „profanujących kościoły i groby“.

Ten również do niczego się nie przyznaje. Owszem był tu i ówdzie, ale nikogo nie bił i nikogo do bicia nie podjudzał...

Na przesłuchaniu tego oskarżonego za kończył się pierwszy dzień rozprawy. Dziś zostanie przesłuchany ksiądz Opasiewicz i gospodyni jego Izabela Dukowicz. (P)

Kolejarze otrzymali nagrody

Wynalazki ich i ulepszenia pozwoliły zaoszczędzić poważne sumy

Pracownicy PKP Okręgu Łódzkiego od dawna już biorą czynny udział w „małej racjonalizacji“. Zarówno pracownicy techniczni jak i fizyczni złożyli swym władzom nadrzędnym szereg projektów ulepszeń i wynalazków, z których wiele doczekało się już realizacji. Niektóre z nich przynioszą państwu poważne oszczędności.

W dniu wczorajszym racjonalizatorzy PKP zebrali się w świetlicy kolejowej przy ul. Więckowskiego 16, gdzie odbyło się wręczenie nagród kolejarzom, których pomysły zostały już wprowadzone w życie. Ogółem rozdano 11 nagród w wysokości od 2 do 10 tysięcy złotych.

Bezpośrednio po wręczeniu premii wywiązała się gorąca dyskusja, w czasie której kolejarze wymieniały myśli na tematy związane z rozszerzeniem akcji małej racjonalizacji. Wskazywa-

no na szereg trudności, na jakie napotykały niekiedy pracownicy - racjonalizatorzy. Zdarza się bowiem, że niektórzy z nich, mając dobry pomysł — nie potrafili go dokładnie ze strony technicznej wyjaśnić. W związku z tym byłoby celowe, żeby zamiast słownych dotychczas pisemnych sformułowań zapraszano tych pracowników na posiedzenia komisji racjonalizatorskiej, gdzie mogliby ustnie uмотywować słuszności swych wynalazków i pomysłów.

Dyrekcja Okręgowa, chcąc przyjąć projektodawcom z jak najdalej posuniętą pomocą, znacznie skróci czas rozpatrywania pomysłów i wynalazków, aby przez jak najszybsze wprowadzenie ich w życie jeszcze bardziej zachęcić swych pracowników do wzięcia udziału w tej akcji. (kl)

Ponura zbrodnia na ul. 11-go Listopada

Ubiegłej niedzieli ulica 11-go Listopada była terenem ponurej zbrodni.

Gdy 18-letni Jan Pawliczek (Gdańska 15) przechodził późnym wieczorem obok domu nr. 2, został napadnięty przez jakiegoś osobnika, który zadał mu kilka ran nożem.

W drodze do szpitala Pawliczek zmarł.

Sprawca napadu został szybko ujęty. Jest nim Marian Zawadzki bez stałego miejsca zamieszkania. Osadzono go w areszcie do dyspozycji prokuratury.

Na razie nie ustalono jeszcze zbrodni. Nie wiadomo, czy napad był przypadkiem czy też Zawadzki go uplanował, mając jakieś porachunki ze swą ofiarą. (i)

Z. MICHAŁOWSKA



Wyszła zadowolona, że nic już jej nie stało na przeszkodzie do wyjścia. Właściwie, myślała, to śmieszne, że muszę zostawiać telefon, ośkaż wychodzę. Że nie wolno mi nigdzie wyjść, by wszyscy zaraz nie wiedzieli. Nawet w nocy należę do więzienia.

A gdybym... gdybym chciała odwiedzić mężczyzn?... Na drugi dzień całe więzienie znalazłoby już jego numer telefonu... Co za niewola...

Gdy weszła do gabinetu, wzrok jej padł na białe, podłużne pudełko. Kwiaty! Zpominała o nich.

Otworzyła pudełko. No co, trzeba będzie oddać to Wierzbickiej. Trudno. Tym bardziej, że chora... Mogła sobie pozwolić teraz na tę, swego rodzaju wspaniałość — omyślność. Tamta leżała przykuta do łóżka i więzienia, a Ewa zdrowa i wolna szła na spotkanie z nim...

Ubrała się w miły podnieceniu. Drżała tak, jak wtedy, gdy szła na pierwsze w swoim życiu rendez-vous.

Wychodząc, kazała poprosić panią Olbromską, swoją zastępczynię. Była to niemłoda panna, wieczność niezadowolona z życia i ludzi. Spojrzała ze zgorznięciem na wystrojoną dyrektorkę.

— Ja wychodzę, panno Tereso, telefon zapisany na bloczku. To pudełko tu-

taj, niech pani każe odebrać Wierzbickiej. Jest chora, leży na szpitalnym.

— Cóż to, kwiaty? — spytała. — Myślałam, że kazała to pani wyrzucić. — Miałam to odebrać do kaplicy. Oczywiście, przysyłanie kwiatów więźniarkom jest co najmniej śmieszne. No i regulamin zabrania. Ale dziś można zrobić wyjątek. Wierzbicka miała wypadek, leży chora. Niech się ucieszy.

— Npewno od kochanka, — rzekła Olbromska, ujmując ze wstrętem białe pudełko.

— Nie, odpowiedziała szybko Ewa.

— To grzecznościowe kwiaty.

— Grzeczność, dla więźniarki. Śmieszne!

W innym wypadku Ewa odpowiedziałaby ostro na uwagi swej zastępczyni. Ale dziś nic nie było w stanie zepsuć jej świetnego humoru. Teresa zadzwoniła na dyżurną.

— Proszę, odnieście to tej wielkiej damie, Wierzbickiej. — Strażniczka mrugnęła do niej porozumiewawczo.

ROZDZIAŁ CZTERNASTY

W SZPITALU.

Janika leżała ze wzrokiem utkwionym w sufit. Tętno w białej, lepkiej wacie,

45)

która dawała ją i przyprowadzała o młodości. W głowie huczało coś głucho i bolało dotkliwie, uparcie.

Mgła przed oczyma rozstępowała się co jakiś czas. Wynurzała się z niej czasem jakaś głowa. Janika poznawała je. To strażniczka, ta znów posługaczka ze szpitalnej. Ta ostatnia, to dyżurną z korytarza. Mówi coś, porusza jakimś podłużnym, białym przedmiotem... Jak tu wszyscy cicho mówią, nie można ich zrozumieć. A mówić tak trudno...

Zamknęła oczy i wnet poczęła tonąć w obrzydliwej powodzi waty. Uczyniła wysiłek, by nie dać się pochłoniąć tej wstrętnej, mdłej masie. Jakże to było męczące, jakie trudne... Nagle w tę ohydny, cuchnącą topiel wdarł się jakiś nowy, cudowny powiew. Obmierzała topiel opadała coraz niżej. Oczy, usta wnet były wolne z lepkiej, paskudnej mazi. Wdychała chciwie orzeźwiający, życiodajny zapach.

Czy to łaki rozkwitają w słońcu nad rzeką, czy sad osypyany płatkami jabłoni?... Otworzyła usta i wchłonęła w siebie olbrzymi haust tej cudownej woni. Oo, co za ulga!

Za białej mgły wynurzyła się znajoma twarz.

— Niech to pani wypije.

Ostra woń polaskotała nozdrza, usuwała tamto orzeźwiający tchnienie.

— Nie, nie. Tamto!

— Tamto zaraz pani postawię. Najpierw lekarstwo. No, moja droga, niech pani nie kaprysi. Dyrektorka kazała to pani dać. — Polknęła z trudem ostrą, gorzką ciecz. — A tu ma pani swoje kwiaty. Śliczne, prawda?

W zwojach białej mgły majaczyły trzy drobne, żółte przedmioty. Powiało

słodką wonią. To są kwiaty, — myślała Janika. — Róże. To one tak pachną...

Przymknęła ociężałe powieki.

— Co za cudowny sen... nie przerywać go tylko... nie przerywać... nie... się śnią dalej żółte róże... O jak słodko pachnie ta łaka... rzeka łśni srebrzysto w słońcu... lekki wiaterek owiewa skroń... cudownie...

Tę nad uchem ktoś coś mówi. Uorkrzony głos brzmi jak bzykanie natrętej muchy.

— Nie budźcie... nie budźcie...

Łęcz podniósł się pośpiesznie na widok wchodzącej Ewy. Weszła zarumieniona od mrozu, z bliszczącymi oczami i uśmiechem na złagodniałych ustach. Widziała, że obrzucił jej futro okiem znawcy. Usiadła przy stoliku wzruszona i szczęśliwa.

— Jak to dobrze, że pani odezwała się dzisiaj do mnie.

— Właściwie nie powinnam. Nie zasłużył pan na to zupełnie.

— Tak, wiem. — Przetarł czoło. — Cóż robić, już taki cham jestem.

— Cóż to się z panem działo? — patrzyła chciwie na jego wąską, wygoloną twarz, czarne włosy, zaczesane gładko na małej, kształtnej głowie. Na ciemne, poważne oczy...

— Nie widzieliśmy się rzeczywiście, już bardzo dawno — uśmiechnął się z zakłopotaniem.

Pomyślała, iż w każdym mężczyźnie jest coś z dziecka, które boi się kary.

Idąc tu, postanowiła sobie nie robić mu żadnych wymówek i co ważniejsze, nie wspominać ani słowem o Wierzbickiej. Niech nareszcie cień tej kobiety przestanie plątać się między nimi.

d. c. n.

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Pięć pokoi na jednego, to stanowczo niebezpiecznie! Mogą mi kogoś wtrzyknąć!... Co tu zrobić? Już wiem! Zaproszę na jakiś czas kuzyneczkę Dryp-cię z dziećmi!...



WACEK: — Wiesz co? Żeby się tak można wystarać o jakiś lokal dla tego bezdomnego!...
WICEK: — Zrobi się! Pójdziemy w tej sprawie do Sobka!



SOBEK: — O żadnych sublokato-ach nie ma mowy! Właśnie przyjechała kuzynka z dziećmi!
WICEK: — Hm.. Faktycznie!...
WACEK: — Jak pragnę czkawki!



KUZYNKA: — Kiedy wyjadę? Nigdy! Wystarałam się właśnie o nakaz na to mieszkanie! Będzie ci u nas, jak w ra-ju!
SOBEK: — O zbrodniarko!...

Rabanka dla dzieci na karty listopadowe

Dziś, jutro, pojutrze i 3 grudnia moż na odbierać rabankę na karty dziecię-ce kat. IRD 7 i IRD 12 z miesiąca listo-pada rb.

Sklepy rzeźnicze, włączone do miej skiej sieci rozdzielczej, wydają raban-kę na odcinek 28 po 0,70 kg. w cenie 6 zł. za 1 kg. (s)

Włókniarze czeszy składają gratulacje swym kolegom polskim

Generalny dyrektor C.Z.P.Wł. ob- Wende otrzymał od Czechosłowacko- Polskiego Komitetu Włókienniczego i od Generalnej Dyrekcji Centralnych Tekstylnych Zawodów (czeski odpo-wiednik CZPW) następującą depe- szę:

Z radością dowiedzieliśmy się, że fabryki należące do Generalnej Dyrekcji Przemysłu Włókienniczego wykonały jako pierwsze z kin czowych gałęzi przemysłowych roczny plan produkcyjny. Cieszymy się z Waszych pomyślnych wyników i życzymy Wam w dalszej pra- cy podobnych radosnych sukcesów. Serdecz- nie Was pozdrawia Czechosłowacko-Polski Ko- mitet Włókienniczy i Generalna Dyrekcja CETEZET.

W odpowiedzi dyrektor Wende wy- stosował w imieniu polskich włóknia- rzy do włókniarzy czeskich depeszę z podziękowaniem.

Wódka zdrożała Będzie mniej pijaków

Ceny wyrobów Państwowego Mono- polu Spirytusowego zostały podwyż- szone.

Wódka czysta 40-procentowa kosztuje obecnie 800 zł. litr, 410 zł. pół li- tra, wódka czysta 45-procentowa — 800 i 450 zł.

Spirytus kosztuje 2.000 zł. litr, pół litra — 1.010 zł. (t)

Z notatnika reportera

W mieszkaniu własnym przy ul. Prze- działanej 13 usiłowała popełnić samobój- stwo 37-letnia Jadwiga Kaczkowska. Korzy- stając z nieobecności domowników podcięła sobie brzytwą gardło oraz żyły u obu rąk. W stanie ciężkim lekarz Pogotowia Ratunko- wego przewiózł ją do szpitala św. Rodziny.

34-letnia Irena Renbiosa (Andrzeja 17) na jechana została przez samochód, ulegając ciężkim obrażeniom ciała.

Na tramwaju linii „11”, stojący na przystan- ku przy ul. Rzgowskiej 82, nalechał z tytu- tramwaju tej samej linii, również zdrażający w kierunku Pl. Leonarda. Dwa wagony doczer- ne pierwszego pociągu wyskoczyły z szyn, trzej pasażerowie ulegli lekkim obrażeniom ciała. Przyczyną zdarzenia był defekt hamul- ców drugiego pociągu.

Przy lasku u zbiegu ul. Okólnej i Luka- szewskiej powiesił się na drzewie Jan Korze- niowski, zamieszkały przy ul. Łukaszewskiej 18. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwier- dził zgon. Przyczyną samobójstwa nie usta- leno.

Przygotowania przedświąteczne

Tanie choinki

przywędrują do Łodzi z Podkarpacia, Częstochowy i Spa- ty. — Ozdoby i świecidełka są tańsze niż w roku ubiegłym

Od tradycyjnej gwiazdki dziela nas jeszcze 24 dni, ale zapobiegliwe panie domu już poważnie myślą o zakupach świątecznych.

Oczywiście nie zawadzi wcześniej za opatrzyć się w podstawowe artykuły, jak mąka, cukier, słodycze, bakalie itd., jednakże nie ma absolutnie żadnego powodu do specjalnego pośpiechu, bo na święta niczego nie zabraknie!

Institucje państwowe i spółdzielcze zawnaząs bowiem pomyślały o przygo- towaniu odpowiednich zapasów na świę- ta. Bożego Narodzenia, toteż magazyny i sklepy pełne są najróżnorodniejszego towaru, że tylko jak to mówią — brać i wybrać!...

Czy słyszał ktoś o Bożym Narodzeniu bez tradycyjnego drzewka choinkowe- go?

I pod tym względem możemy być zu- pełnie spokojni. Ilości choinek, które nadejdą w tych dniach do Łodzi wy- starczą w zupełności na zaspokojenie potrzeb łodzian.

Podobnie jak w latach ubiegłych za- opatrzeniem Łodzi w choinki zajmie się spółdzielnia „Las”, która zamierza spro- wadzić ponad 30.000 sztuk drzewek.

Przywędrują one do Łodzi głównie z Podkarpacia oraz z lasów częstochow- skich i spalskich.

Chcąc zaopatrzyć w tanie choinki świat pracy, spółdzielnia „Las” będzie je hurtowo rozprowadzała Radom Zakłado- wym w cenie po 63 złote za drzewko do 80 cm. i po 186 zł. za drzewko od 80 do 350 cm. wysokości.

Hurtowa sprzedaż choinek będzie się odbywała na placu przy Al. 1-go Maja 82, dokąd winny się już zwracać Rady Zakładowe z zamówieniami. Telefon spółdzielni 191-84.

Na tymże placu sprzedawane będą choinki również i w detalu. Cena deta- liczna ustalona została na 95 i 260 zł. zleżnie od wielkości drzewka.

Połowę sprowadzonych choinek roz- sprzedą Powszechna Spółdzielnia Spo- żywców w swych 22 składach opało- wych. Zezwolenie na detaliczną sprze-

daż udzielone będzie również organiza- cjom studenckim, Czerwonemu Krzyżo- wi i innym instytucjom społecznym i cha- rytatywnym.

Dla świetlic sprowadzi się choinki od 7 do 10 mtr. wysokości w cenie około 500 złotych.

Poza tym spółdzielnia „Las” sprowa- dzi do miasta znaczne ilości gałęzi jo- dlowych i świerkowych, dla celów deko- racyjnych, w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym.

Dzięki ustaleniu maksymalnych cen o- raz sprowadzeniu znacznej ilości drze- wek, zapobiegnie się niemiłej trady- cyjnemu paskowi i umożliwi nabycie drzewka świątecznego (każdemu czło- wiekowi pracy.

Choinkę trzeba odpowiednio udeko- rować. Sklepy zavalone są już najroz- maitszymi ozdobami i świecidełkami, których cena została obniżona.

Bomby srebrne kosztują 140 zł. tu- zin, bomby z reflektorem — 336 zł. tu- zin, bomby dekorowane — 1.176 zł. Ce- na pojedynczych gwiazd wynosi od 21 do 84 zł., 10 pasemek lamety celofano- wej — 130 zł., lameta srebrna — 15 zł., lórebka, świeczki — 173 zł. tuzin, lichts- rzyki — 135 zł. tuzin.

Towaró do sklepów łódzkich dostar- czyła wytwórnia państwowa w Piotrk- owie oraz prywatne i spółdzielcze przed- siębiorstwa z Warszawy. Okazuje się, że Warszawa potrafi taniej kalkulować od przedsiębiorstw łódzkich...

Kogo nie stać na kupno ozdób choin- kowych, może z powodzeniem wykonać je w domu. Ruchliwa Liga Kobiet orga- nizuje specjalne pokazy, ucząc panie domu jak samemu można robić ozdoby i podarunki na święta.

Kursy odbywają się pod kierowni- ctwem artystki malarki p. Kalmusowej. W lokalu woj. zarządu Ligi Kobiet przy ul. Narutowicza 28 pokazy urządzone są w poniedziałki, środy i piątki, zaś w lo- kalu Zarządu Miejskiego przy ul. Andrze- ja 1 — we wtorki i czwartki. (s)

Już od 7-ej rano można zalać sprawy na pocztę

Przed kilkoma dniami pocztowcy łódz- cy, chcąc godnie uczcić Kongres Zjed- noczeniowy Partii Robotniczych, posta- nowili pracować o godzinę dłużej.

Już od dnia 20 listopada rb. wszystkie urzędy pocztowe na terenie Wielkiej Łodzi rozpoczynają pracę nie jak dotąd o 8-ej lecz o 7-ej rano, jednakże nie wszyscy mieszkańcy jeszcze o tym wie- dzą, bo od 7-ej do 8-ej w urzędach pa- nuje minimalny ruch.

Wobec tego dyrekcja Poczty i Telegra- fów przypomina o wcześniejszym rozp- czynaniu urzędowania, które o tej porze

będzie podejmowane aż do dnia 10 sty- cznia roku przyszłego.

Wydawanie paczek awizowanych w urzędzie pocztowym nr. 2 przy ul. Ka- rolewskiej również odbywa się od go- dziny 7-ej rano.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi komunikuje, że znaczki poczt- owe wydane ku upamiętnieniu Kongresu Zjednoczeniowego ukażą się w sprze- dazy we wszystkich placówkach poczt- wo - telekomunikacyjnych. (k)

Uwaga, uwaga! Wściekły pies w Łodzi pokąsał przechodni ów na terenie XV-go Kom. M.O. Należy natychm ast się zaszczepić!

W południowej dzielnicy miasta, na terenie 15 komisariatu MO, grasował w ostatnich dniach wściekły pies, który pokąsał szereg przechodniów i zwierzę- ta.

W związku z tym Starostwo Grodzkie Południowo - Łódzkie wzywa wszystkie pokasane osoby do natychmiastowego zgłoszenia się do dozoru sanitarnego przy ul. Pabianickiej 210, celem podda- nia się szczepieniu ochronnym, gdyż

tylko w ten sposób można uratować ży- cie.

Pod tym samym adresem należy zgła- szać się z pokasnymi psami, które rów- nież zaszczepi się przeciwko wścieklicz- nie.

Sprawy tej nie wolno lekceważyć, gdyż wściekliczna jest chorobą z reguły kończącą się śmiercią, o ile w porę nie będą dokonane odpowiednie zabie- gi! (j)

CENTRALA ODPADKÓW UŻYTKOWYCH zatrudni:

- Inż. WŁÓKNIARZA,
- Inż. CHEMIKA,
- 2 TECHNIKÓW włókienniczych,
- TECHNIKA budowlanego,
- Głównego KSIĘGOWEGO,
- KIEROWNIKA Oddziału Socjalnego
- INSPEKTORÓW kontroli.

Zgłoszenia do Wydziału Personalne- go C. O. U. Łódź, ul. Południowa nr 44 tel. 163-94. 12531-k

SPORT

Dział oficjalny ŁOZIS

Komunikat Kapitana Sp. Nr 2

Wyznacza się następujących zawodników do reprezentacji Łodzi na mecz z Lublinem w dn. 8. 12. 48.

Krzysik, Grzelczyk, Supel, Wiktorowski. Zawodnicy winni się stawić 2. 12. 48 (czwartek) godz. 18.30 w lokalu R. K. S. Ognisko ul. Kilińskiego 177, na wspólny trening.

Zbiórka przed wyjazdem do Lublina 4. 12. 48 (sobota) o godz. 10 rano na Dworcu Fabrycznym.

Ekspedycję poprowadzi Sekretarz L. O. Z. T. S. Dréssler Bolesław.

Za obecność zawodników na treningu i na miejscu zbiórki odpowiadają kluby.

ZKK przoduje w „koszu” a Zgoda (Szachłowice) przegrywa

W ub. niedzielę odbyły się trzy mecze koszykówki o mistrzostwo ligi. W odbytych spotkaniach padły następujące wyniki:

AZS (Kraków) — Zgoda 36:25 (15:15), Wisła — Zgoda 33:29 (16:11) i Warta — AZS (Warszawa) 27:23 (8:8). Po tych meczach tabela przedstawia się jak następuje:

	gier	pkt.	st. koszy
1) ZKK (Poznań)	4	4	173:139
2) Y.M.C.A. (Łódź)	4	3	161:135
3) AZS (W-wa)	5	3	153:134
4) TUR (Łódź)	3	2	140:118
5) Warta	4	2	128:128
6) AZS (Kraków)	5	2	153:178
7) Wisła	5	1	135:176
8) Zgoda	4	0	124:161

Dumbadze i Hnykina nadal uzyskują dobre wyniki

W Tyflisie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Gruzji. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych czołowi lekkoatleci Gruzji uzyskali na tych zawodach szereg doskonałych wyników. Znany sprinter Sanadze przebiegł 100 mtr. w 10,9 sek., a na 200 mtr. uzyskał czas 22,4 sek.

Z wyników uzyskanych przez zawodniczkę należy wymienić czas Gokieli 100 mtr. — 12,9, 22,6 sek. uzyskała w biegu na 200 m. 15-letnia zawodniczka Hnykina, która wygrała również skok w dal wynikiem 5,59 mtr. Na tych samych zawodach Nina Dumbadze uzyskała w rzucie dyskiem doskonały wynik — 42,62 mtr.

Trzeci start Węgrów Zgodzili się na mecz w Katowicach

Węgrzy zgodzili się na trzeci mecz w Polsce, który odbędzie się w sobotę 4 grudnia w Katowicach o godzinie 16-ej pod nazwą Budapeszt — Katowice. Skład ósemki śląskiej będzie taki: Gumowski, Kasperczak, Bazarnik, Rodak, Sznajder, Nowara, Patorak, Mieczyski. Grzywocz nie wszedł w skład ósemki, bo jak się okazało po meczu warszawskim, uległ złamaniu żebra po cioście Barsodiego w 1-szej rundzie.

Teraz kolei na Lublin Ping-pongiści jedzą po zwycięstwo

Sezon ping-pongistów łódzkich zapowiada się w bieżącym roku bardzo dobrze. Reprezentacja naszego miasta rozegrała już dwa spotkania międzymiastowe z Pomorzem i Warszawą, które zakończyły się zwycięstwem Łodzi. Znaczące należy, że specjalnie drugie zwycięstwo ma wielką wartość dla Łodzi, ponieważ jest to pierwsza wygrana z reprezentacją stolicy.

Najbliższym przeciwnikiem łódzian będzie teraz Lublin. Wprawdzie Lublin nie przedstawia zbyt wielkiej klasy, jednak i do tego meczu Łodzianie przygotowują się dość starannie, by również je wygrać. Mecz odbędzie się w Lublinie.

Zarząd ŁOZIS ma zamiar w ciągu sezonu sprowadzić do Łodzi drużynę zagraniczną, przede wszystkim z Czechosłowacji i Węgier. Jeśli nie stanie na przeszkodzie, to powyższe zamiary ta będą realizowane.

Niefortunni obrońcy

Sami nie wiedzą co podpisywali

Przeciwko autorom bezczelnego „listu otwartego” zarządy klubów TUR., AZS i ŁKS wszczęły dochodzenie

Grono lekkoatletów i lekkoatletek łódzkich nadesłało do szeregu redakcji tak zwany „list otwarty”, w którym usiłuje przypisać zarządowi ŁOZLA winę tego, iż w minionym sezonie nie wykazał większej inicjatywy i w rezultacie Łódź pozbawił imprez lekkoatletycznych, a zawodników skazał na bezczynność.

Niefortunna inicjatywa nie wywołała jednak żywszego oddźwięku w opinii publicznej, gdyż tylko bardzo nieliczne pisma bezkrytycznie potraktowały to wystąpienie i zamieściły niemądry list.

Dalecy jesteśmy od tego, ażeby brać w obronę zarząd ŁOZLA. Na pewno po trafi to on zrobić sam z daleko lepszym wynikiem, jednak bezstronnie stwier-

dzić musimy, że postawione zarzuty są bezsensowne i niestosne, a przypisywanie odpowiedzialności władzom okręgowym niesłuszne. Dlatego też, używając bardzo oględnych określeń, wystąpienia tego inaczej, jak niemądrym, nazwać nie możemy.

Trzeba stwierdzić, że ŁOZLA wypełnił całkowicie kalendarzyk imprez i jedynie imprez międzymiastowych nie udało mu się zrealizować, wiemy jednak, a na pewno wiedzą o tym również doskonale i autorzy owego „listu”, że w tym wypadku ŁOZLA nie ponosi winy, bo w grę wchodziły inne względy, którym należało podporządkować interesy Łodzi.

— Co właściwie spowodowało to niefortunne wystąpienie?

Należy przypuszczać, że tutaj podzielał zły przykład zawodnika DKS, Pawłowskiego, który nagle przybrał tożsamość obrońcy interesów lekkiej atletyki, rzucając wcześniejsze publiczne wystąpienie z podobnie niedorzecznymi zarzutami. Doczekał się za to należytej odpłaty, czyli po ojcowsku wymierzonej mu rocznej dyskwalifikacji (mamy poważne obawy, czy tylko na tym się skończy).

Uderza fakt, że na zbiorowej liście podpisów figurują nazwiska takich zawodników i zawodniczek, którzy mieli sezon wypełniony i absolutnie na zbyt skromną ilość startów narzekać nie mogą. Jeśli większa część ich występów przypada na skocznie, bieżnie i boiska innych miast Polski, a także zagraniczne, tym bardziej powinni zdać sobie sprawę, że bez nich, jako czołówek, możliwości zorganizowania poważniejszej imprezy w Łodzi nie istniały.

Oceniając to wystąpienie z różnych punktów widzenia, dochodzimy zawsze do wniosku, że jest ono wiele niemądre i kryje się za nim jakaś akcja, zorganizowana przez warcholów sportowych, która nie innego, poza szkoda, lekkiej atletyce łódzkiej nie przyniesie. Autorom niefortunnego wystąpienia należy się co najmniej ostra chłosta na gany, a klubom.

Właśnie klubom. Jak kluby mogły dopuścić do tego, że bez ich wiedzy zawodnicy, składając swe podpisy pod stekiem bzdury i fałszu, decydują się na publiczne wystąpienie? Gdzie dyscyplina organizacyjna? Cóż to za „cywilbanda”!

Każdy ma prawo wypowiedzieć swoje zdanie, bo krytyka jest dozwolona i wskazana, ale musi być jej nadana odpowiednia forma. Niestety, w wystąpieniach lekkoatletów trudno dopatrzyć się zdrowego rozsądku bo w podniesionych zarzutach jedno przeczy drugiemu. Czytając je mimo woli nasuwa się przypuszczenie, że większość zawodników położyła swe podpisy, nie zadając sobie chyba trudu przeczytania tego co podpisuje, bo przecież nie można podejrzewać ich o kompletny zanik, lub brak inteligencji.

Zresztą nie tędy droga do wypowiadania swych krytycznych uwag nawet gdyby one rzeczywiście były istotne.

Skądinąd wiemy, że zarządy klubów AZS, TUR i ŁKS, do żywego poruszono podobnym wystąpieniem zawodników, przeprowadzają w swym zakresie dochodzenia, które powinny rzucić nieco światła na zakulisową stronę tyle niemądrej ile szkodliwej akcji.

Rm.

Najlepsi przy siatce

TUR i ŁKS prowadzi w mistrzostwach

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Łodzi w siatkówkę męską i żeńską drużyn A klasowych uzyskano w ub. sobotę i niedzielę następujące wyniki:

SIATKÓWKA MĘSKA: ŁKS — YMCA 2:1, TUR — Włóknarz 2:0, TUR — ŁKS 2:0, AZS — YMCA 2:0, YMCA — ŁKS 2:0, ŁKS — ŁKS 2:0, TUR — ŁKS 2:1 i ŁKS — Włóknarz 2:0.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA: YMCA — Włóknarz 2:0, ŁKS — TUR 2:0. W siatkówce kobiecej prowadzi nadal drużyna ŁKS, a w siatkówce męskiej na czoło wysunął się zespół TUR.

Bokserzy w drodze do ligi

Skład grup zmieniły — kalendarzyk rozlosowany

W lokalu PZB odbyło się w Warszawie losowanie kalendarzyka spotkań o wejście do lig bokserkich. W losowaniu brał udział przedstawiciel zainteresowanych okręgów, z wyjątkiem olsztyńskiego, białostockiego i częstochowskiego, ponieważ okręgi te nie zgłosiły się do dalszych rozgrywek.

W związku z tym zaszła konieczność zmiany podziału klubów na grupy. W grupie I walczyć: Warta (Poznań), Odra (Szczecin) i Gedania (Gdańsk), w grupie II: Gwardia (Gdańsk) i ZKK (Poznań), w grupie III: Zryw (Łódź) i zwycięzca spotkania Pafawag (Wrocław) — ZKK (Inowrocław), w grupie IV: mistrz Śląska, Radomiak, w grupie V: Gwardia (Warszawa) — Włóknarz (Łódź) i mistrz Rzeszowa i w grupie VI: ŁKS (Wrocław), Zjednoczeni (Bydgoszcz) i Lublinianka.

Przeprowadzono losowanie i ustalono następujący terminarz:

12 grudnia: Warta — Gedania, zwycięzca meczu Pafawag — ZKK Inowr. ze Zrywem, mistrz Śląska Radomiak, Włóknarz — mistrz Rzeszowa, Zjednoczone — Lublinianka.

19 grudnia: Odra — Warta, Gwardia (Gd) — ZKK, wicemistrz Śląska — zwycięzca meczu Pafawag — Inowrocław, Cracovia — mistrz Śląska, Gwardia (W-wa) — Włóknarz i-szy KS — Zjednoczone

9 stycznia: Gedania — Odra, Zryw (Łódź) — wicemistrz Śląska, Radomiak

— Cracovia, mistrz Rzeszowa — Gwardia (W-wa), Lublinianka — i-szy KS (Wr.).

16 stycznia: Gedania — Warta, ZKK — Gwardia (Gd), Zryw (Łódź) — zwycięzca meczu Pafawag — ZKK Inowr., Radomiak — mistrz Śląska, mistrz Rzeszowa — Włóknarz, Lublinianka — Zjednoczone.

23 stycznia: Warta — Odra, zwycięzca meczu Pafawag — Inowrocław — wicemistrz Śląska, mistrz Śląska — Cracovia, Włóknarz — Gwardia (W-wa), Zjednoczone — ŁKS.

8 lutego: Odra — Gedania, wicemistrz Śląska — Zryw (Łódź), Cracovia — Radomiak, Gwardia (W-wa) — mistrz Rzeszowa, ŁKS — Lublinianka.

Gospodarzy podajemy na pierwszym miejscu.

Nie wiadomo jeszcze kto zostanie mistrzem i wicemistrzem Śląska. Mistrzem pierwszej grupy jest zespół Batorego (Chorzów), w drugiej Zryw (Świętochłowice) i Huta (Zabrze) posiadają jednakową ilość punktów i muszą się spotkać po raz trzeci, zwycięzca tego meczu zmierzy się z mistrzem grupy pierwszej Batorem.

Spotkanie eliminacyjne między zespołami wrocławskiego Pafawagu i ZKK z Inowrocławia o prawo walki o wejście do pierwszej lub drugiej ligi odbędzie się 5 grudnia na neutralnym terenie w Poznaniu.

Dziś pokaz gimnastyczny

Pataky najlepszym gimnastykiem Węgier

Węgry pokonały w Warszawie Polskę w międzymiastowym meczu gimnastycznym 342,70:324,30. Stosunek ten nie odzwierciedla właściwie różnicy poziomów. Klasyfikacja indywidualna bardziej wyraźnie uwydatnia przewagę zdobywców brązowego medalu olimpijskiego, Pierwszy z Polaków — Gaca Paweł okazał się słabszy, niż cała ósemka węgierska.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Pataky, zdobywca złotego medalu w ćwiczeniach wolnych. Zdobył on 58,15 pkt. przed Baranyai 57,50 pkt. i dr. Santha 57,25 pkt. Najsińszym był Pataky w swej specjalności — ćwiczeniach

wolnych, za których wykonanie otrzymał najwyższą notę 10 pkt.

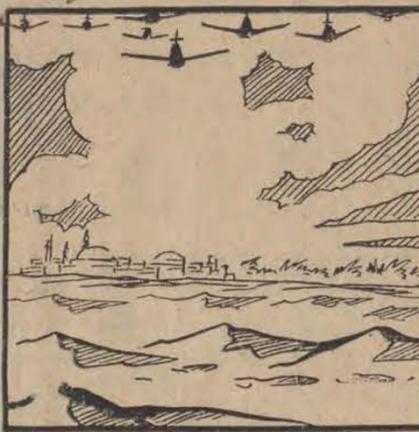
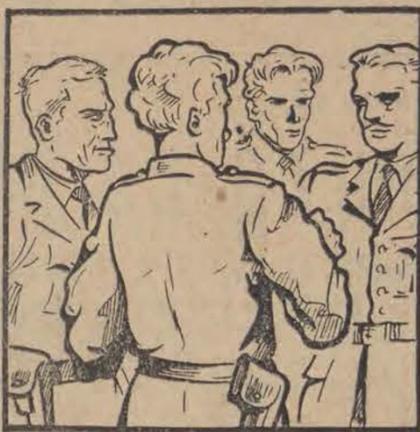
Do doskonała drużyna gimnastyków węgierskich przybyła wczoraj do Łodzi. Dziś w sali YMCA odbędzie się wielki pokaz gimnastyczny drużyn węgierskiej i polskiej. Występ Węgrów wywołał duże zainteresowanie w Łodzi, tym bardziej, że jest to pierwsza tego rodzaju impreza u nas i odbędzie się z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko - Węgierskiej.

Początek tego niezwykle interesującego pokazowi wyznaczono na godzinę 19-tą.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIA

Przygody dwóch bohater- skich lotników polskich

(80)



W tym samym czasie na lotnisku w Sokoto, wśród oficerów sztabu dywizjo- nu specjalnego, panowało wielkie za- niepokojenie z powodu zaginięcia po- rucznika Krzyckiego. Dotychczasowe po- szukiwania nie dały żadnego rezultatu i pod wpływem sierżanta Drzazgi, który się zgłosił do raportu, dowódca dywi- zjonu postanowił zrobić jeszcze jedną próbę.

Zwołał wszystkich oficerów na odpra- wę i oświadczył im, że jeśli i tym ra- zem wyprawa nie przyniesie pozytyw- nego rezultatu i nie odnajdą zaginio- nych, będą zmuszeni do zrezygnowania z poszukiwań. — Musimy się spieszyć — rzekł — tym bardziej, że nie spełniliśmy swego właściwego zadania. Wście- czenie doznałem, że ukryte w pusty- ni oddziały niemieckie ciągle atakują nasze wojska.

Jeszcze raz uważnie sprawdzili ma- pę i linię swego poprzedniego lotu. W wyprawie miał wziąć udział cały dywi- zjon. Starannie sprawdzono maszyny i eskadra po kilkunastu minutach wzbiła się w powietrze. Okrążyli dwa razy lot- nisko po czym utormowawszy się, klu- czem ruszyli w głąb pustyni. Za chwilę została za nimi wilgotna dżungla i roz- poczęły się żółte - szare piaski.

Mięło kilka godzin i lotnicy wciąż krążyli nisko nad dżunglami. Wreszcie znie- chęcany dowódca dał znak do powro- tu. Drzazga, który wciąż wpatrywał się w bezkresną dal, nagle spostrzegł sa- molot w powietrzu. Zawiadomił kole- gów i cała eskadra zwróciła się w tym kierunku. Odległość szybko malała i te- raz mogli dostrzec wyraźnie, że był to niemiecki myśliwiec.

Przeciwno grypie!...

Prokurator żąda surowej kary dla oskarżo- nego, który fałszował mleko. — Czy mogą zadać kilka pytań? — zwraca się oskarżony do przewodniczącego. — Tak... — Panie prokuratorze — odzywa się oskar- żony. — Czy pan zna się na mleku? — Nie... Od tego jest tu rzeczoznawca. — Dobrze... — i zwracając się do rzeczoznaw- cy oskarżony pyta: — Czy pan zna się na prawie? — Nie... Od tego jest pan prokurator. — Więc czego chcecie ode mnie?... Pan pro- kurator nie zna się na mleku, pan rzeczoznaw- ca nie zna się na prawie, a ja mam się znać i na mleku i na prawie!...

W pokoju dziecięcym wlekił hałas. — Dzieci, uspokójcie się — strofuje swe po- ciechy matka. — Dlaczego nie możecie się po- godzić?... — Właśnie pogodziliśmy się — odpowiada Kazio. — Ja chcę dostać to największe tabiko i Stelaneł też!...

Jeden z artystów, odznaczający się niepo- wszednim dowcipem, otrzymał następujący list:

— Szanowny mistrzu!... Przyjaciele moji twier- dzą, że jestem bardzo podobny do pana. Wobec tego pozwalam sobie przesłać panu moją fo- tografię, aby pan zechciał sprawdzić, czy to prawda. Czekam cierpliwie na odpowiedź. Mistrz odpisał: — Szanowny panie! Na podstawie niedosta- nej fotografii stwierdziłem, że rzeczywiście jest pan bardziej podobny niż ja sam, wobec czego fotograficznie właśnie postawiłem na umyślny i używam jej zamiast lustra przy goleniu!...

— Co to jest pięść?... — ? — Rozdzielana dłoń!

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE
DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne we- neryczne 8-10, 5-7 Narutowicza 2 11774k
Dr BILINSKI powrócił choroby serca 11-14 Legionów 3 12238g
Dr ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece, aku- szeria przyjmuje Piotr- kowska 70, m. 3, tel. 212-22, godz. 3-5 p. p. codziennie z wyjątkiem sobót i świąt. 12192k
Dr LOZA, włosy, skór- na weneryczne Sienkiewicza 34 2-3, 5-7, 12249k
Dr KUDREWICZ spe- cjalista weneryczne skórne. 8-10, 4-6 Piotrkowska 106 11737k
Dr BALICKA: Choro- by skórno wenerycz- ne Sienkiewicza 52 te- lefon 132-75, 4-6 11827k
Dr PROCHACKI specja- lista skórno wenerycz- ne 12-2, 4-6, Legio- nów 17 11831k
Dr MARKIEWICZ GU- STAW, weneryczne, skórne. Piotrkowska 109-6, tel. 138-52 11736k
Dr PIESKOW — ner- wowe, wewnętrzne 3-5 Zawadzka 6 10739k
Dr HEYKO — chore- by skórno weneryczne, Brzeźna 6 tel. 158-19 5-7, 11828k
Dr FORTYCKI choro- by żołądka, kiszek wątroby, Narutowicza 35 tel. 206-99, 11834k
Dr MAJEWSKI choro- by kobiece, wewnętr- ze Legionów 1/3 — 1 Tel. 216-82 11747k
DOKTOR GLAZER — skórno weneryczne 5-8, Andrzeja 28 10708k
LECZNICA: Spółdziel- nia Lekarzy Specjali- stów Parady, zastrzy- ki, dentystyka, Piotr- kowska 3 10709k
Dr MIRSKI — akusze- rka, choroby kobiece — Piotrkowska 14 tele- fon 251-23 11735k

DR RÓŻYCKI, specja- lista chorób kobiecych akuszerka. Przyjmuje 2 — 8, Piotrkowska 35 11731k
Dr. MIECZYŚLAW KOWALSKI specjali- sta chorób wenerycz- nych skórnych Al. 1 Maja 3 11732k
Dr SIENKO specjali- sta skórno wenerycz- ne 13-14, 16-18 Kilińskiego 132, 11733k
Dr TEMPSKI specja- lista: weneryczne skór- ne, włosów, moczow- ościowe, Piotrkowska 114, 11734k
DR. VOGEL, specjali- sta chorób kobiecych, skuszerka. Narutowi- cza 4., tel. 260-92 11727k
DOKTOR REICHER — specjalista: wenerycz- ne, skórne, płciowe zaburzenia) Poludnia- wa 26 2-7 11728k
DENTYSTY
GABINET dentystycz- ny Maksymiliana Pra- wdy z Lwowa Spe- cjalność nowoczesna protetyka zębów Gdą- ska 26a 11726k
LEKARZ - DENTYSTA Zofia Bałicka Labu- rium sztucznych zę- bów Montuski 11, 11 p., tel. 151-15. 10804k
FELCZERZY
STARSZY lekarz Ga- luba, długoletni prak- tyk szpitala skórno- wenerycznego Głowa- na 62-76 18-20 10699k
Kupno - Sprzedaż
PORTEPIAN Stein- way to Sons, amery-kański, krótki, czarny, pierwszorzędny stan, sprzeda, Betting, Lesz- no, telef. 671, 12315k
SPRZEDAM 8 krosien mechanicznych z od- działem przygotowa- nym. Wiadomość Pa- bianiec, Sienkiewicza 7, 12407k
OKAZJA do sprzeda- nia heblarka grubo- ściennowa frezarka i si- la tarczowa Of, pod „7”, 1245g
KOZUSZKI dziecin- ne zakopiańskie, dam- skie i blamy oraz wszelkie reperacje ko- zuchów. Pracownia kożuchów Nowotki (Pomorska) 33 11740k
KAPELUSZE damskie, męskie w wielkim wy- borze (hurt - detal) poleca „Manru” Głowa- na 30, 11318g
NARTY — SANKI — LYZYWKY poleca: J. Puj- dak i S-ka Łódź, Piotr- kowska 83, 12507g
KAPELUSZE damskie męskie duży wybór po- leca sklep Piotrkow- ska 223, 12207k
„SREBRO w każdej ilości kupujemy — Kantor i Zielińska, Łódź, Grand-Hotel”, 12240k
WELNĘ owczą skupu- jemy firma „WEL- NOSKUP” Łódź, ul. Nawrot 17, 12014k
KUPUJĘ SKÓRKI: piżmowce, tchórze lisy, inne futerko. Łódź, Piotrkowska 36, B.rycz- kowski, tel. 256-46 11898g
SREBRO (złom, mone- ty) stale kupujemy. Sklep zegarmistrzow- ski. Wieckowskiego (dawn. Śródmiejska) 6, 12134k
SREBRO w każdej po- staci kupuje M. Wel- net i S-ka, Łódź, Piotr- kowska 112, tel. 120-86 11778k
NAJKORZYSTNIEJ za- pisz — sprzedasz — zamie- pisz — pierścienie, obrączki, zegarek w sklepie: 11-go Listopa- da 3, 11753k
ZEGARKI złoto sre- bro, kamienie kupuje „Omega” Piotrkowska 4 poleca: gwarantowa- ne wyroby złote 11756k
RADIOAPARATY, fo- toaparaty, kinopara- ty, telefony, motorki, każda radiowa lam- pka różne przyrządy i narzędzia kupuje — sprzedaje — zamie- niam Gdańska 17 — Księżynek tel. 269 55 11889k
DOMEK sprzedam. Wiadomość Ruda Pa- bianicka, Reymonta 18, godz. 19-20, 12443g
SAMOCHÓD do sprze- dania Wanderer po re- moncie nowe ogumienie obejmieć Wólczańska 141 m. 11 III piętro, 12515g
DOG (suka) do sprze- dania Piotrkowska 209 m. 5b, 12522g
MEBLE, sprzedaję — kupno. Zamówienia — zamiana — Piotrkow- ska Nr 275 (sklep Ga- lat i Biernacki) te- lefon 145-13 11383k
RÓŻNE
NAPRAWIA bez śla- du uszkodzona garde- robę Tkałnia sztucz- na — Frankowskiej- Wieckowskiego 23, 12502g

NA RATY oryginalne kanapy, łóżka, tap- czany, krzesła, duży wybór tanich leżanek, Tapicer Gwoździński, Skłodowska 8 (Podle- śna), 12338k
RADIOAPARATY — lampy wszelkich ty- pów naprawiamy szy- bko, tanio, fachowo. (20 lat praktyki) Kiliń- skiego 10, róg Pomor- skiej, 11656g
W DNIU 3-go, o godz. 9-tej odbędzie się pu- bliczna sprzedaż konia przy ul. Nowotki 58, 12441g
CELOFANOWE toro- ki z wszelkimi nadru- kami wykonuje sta- rannie i szybko Wy- twórnia Bibulek „Pod- kowa” Łódź, ul. Naru- łowicza 57, pomoczna oficyjna parter telef. 268-62, 124-71, 12473g
AKUMULATORY do motocyklowe, radiowe, motocyklowe, telefoni- czne specjalne dla Di- sli. Reparaturnie, do- wanie. „Akumulator” Andrzeja 38, tel. 165-25 — wstrzymują do trzech lat, 12283k
TYLKO Waleńscy Fryzjerzy Amerykań- skimi Płynami Gwa- rantują Trwałą Ondu- lację bez względu na długość, gatunek wło- sów. Próchnika 11 (Zawadzka) 12017k
ELEKTRYCZNE podno- szenie oczek. Artysty- czne czyszczenie ubio- rów. Szolnowa, Piotr- kowska 30 11739k
BRYCZESY zanim ku- pisz gdzie indziej obe- rzyj u Wojciechows- kiego Piotrkowska 59 pomoczna oficyjna 11825k
BRYCZESY (specjal- ności) wykonuje fir- ma Piotr Froncki. — Piotrkowska 220 (awa- rancja) 11854g
ZGINAŁ kot sąmski. Jest chory. Proszę od- prowadzić za nagrodą. Piotrkowska 56 m. 5, 12438g
LOKALE
POKÓJ w śródmieściu odstąpię solidnej — spo- kojnej uczennicy Ofer- ty: pod „Znak” „Pra- sa” Piotrkowska 55, 12524g
Poszukiwanie rodzin
POSZUKUJĘ Marii Krewskiej, i Wiktorii Nowickiej, zamiesz- kałych dawniej: Luck Karimska 18. Listy kierować na adres: Szadek, Senatorska 10 Kozłowski, 12524g

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łódzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popular- nej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”
TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godzinie 19.15 „GÓDY WESELNE” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Battigana „Kadet Winslow”. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-tej, tel. 123-02.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21
W dniach 30, 11 i 1 grudnia występy Moskiewskiego Teatru Kukielek M. Obrzco- wa Passe partout niezawne. Od dnia 2.12 br. wznowienie sztuki I. Eren- burga „Lew na placu”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243.
Dziś i codziennie o godzinie 19 min. 15 „PIEKNA HELENA”
Teatr „OSA” Traugutta 1. (w sali „Sireny”)
Z powodu prób generalnych teatr nieczynny. W sobotę 4 grudnia br. otwarcie sezonu 1948-49 „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem i H. Gruszecką na czele nowego zespołu.

UWAGA DZIECI!
Teatr Lalek „Farsmuszka” czynny w nie- dziele: swieca godz. 12 i 14 w sali Komio- kowej Polskiej YMCA, ul. Mounuski 4a. Pro- gram składany. 12435g

KINA

ADRIA — „Kurhan Melachowski”
BAJTYK — „Dzieci ulicy”
BAJKA — „Początek”
GDYNIA — Program aktualności Kra- jowej. Zagr. Nr. 40”
HEL — „Piętnastoletni kapitan”
MUZA — „Zakazane piosenki”
POLONIA — „Pieśń tajna”
PRZEDWIOSNIE — „Czyjaś miłość”
ROBOTNIK — „Znak Zorro”
ROMA — „Noc w Casablance”
REKORD — „Przeżycie”
STYLOWY — „Czerwony krawat”
SWIT — „Pan Miniver”
TECZA — „Dzwonnik z Notre Dame”
TATRY — „Gilda”
WISLA — „Tchórz”
WŁOKNIARZ — „Wielkie nadzieje”
WOJNOŚĆ — „Dzwonnik z Notre Dame”
ZACHĘTA — „Wieczna Ewa”

ZGUBIONO odpow- iedź na skierowa- nie do pracy Gólis Janina
ZGUBIONO dowód osobisty, leg. 2000- w. leg. tramwajową Cwikliński Edward — Łódź, ul. Lagiewnicka 1-3, 12521g
ZGUBIONO dowód osobisty, Swiderek Ta- deusz Zamość gyn- Będków pow. Brzezi- ny, 12523g
SKRADZIONO legi- tymizacja na nazwisko Bogusiak Henryk, 12435g
ZGUBIONO książecz- kę wojskową i metry- kę urodzenia na raz- wisko Woźniak Zyg- munt Nowotki 142, 12525g